

KURJER WILEŃSKI

**NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.**

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 8. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jaska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, telef. 82, J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 605, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9—6 w. Redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Czytelnicy! popierajcie firmy ogłaszające się w „Kurjerze Wileńskim”.

Prof. D-r Wacław Jasiński

Choroby dzieci
przyjmuje obecnie tylkoWielka 24 m. 20. Tel. 860.
godz. 4—6 po poł.

SPORT ZIMOWY A. RONCZEWSKI

WILEŃSKA 10.

NA SEZON ZIMOWY

poleca:

PO CENACH KONKURENCYJNYCH

Narty, łyżwy, sanki. Ciepłe ubranie sportowe.

D. H. „BLAWAT WILEŃSKI”

Wilno, Wileńska Nr. 31, tel. 382.

Robimy na zamówienia garnitury, palta jesienne i z mowe męskie z naszych materiałów.

P. p. Urzędnikom na raty! Wielki wybór towarów wełnianych, bawełnianych, jedwabi, kołder, poduszek, waty i walcyny. Towary białe, pończochy i skarpetki. Ceny niskie.

Z okazji ćwierćwiecza pracy literackiej BENEDYKTA HERTZA

ukáže się niebawem kompletny
zbiór najpopularniejszych jego

BAJEK i SATYR

Wobec bardzo ograniczonego nakładu, osoby, pragnące nabyć tę książkę, zechcą zawczasu zamówić ją w drukarni nakładowej „Lux” (Wilno, ul. Żeligowskiego 1). Przy zamówieniu należy przysłać a konto 2 zł.

Po siedmiu latach.

W dniu dzisiejszym przypada 7-ma rocznica zbrojnego czynu „legunów” i „peowiaków”, którzy pod hasłem Komendanta Piłsudskiego, zrzucili w ciągu niecałej doby pięta okupacji.

W mglisty i dżdżysty ranek listopadowy, gdy tron Hohenzollernów runął, a z nim ostatni bastion przemocy teutońskiej — wracał do polskiej ziemi szary wiezień z Magdeburga. Garstka młodzieży, b. legionistów i członków P.O.W. uznała, iż wybiła godzina, kiedy ziścić się muszą za wszelką cenę marzenia ojców, przekazane nam testamentem powstań listopadowego i styczniowego. Duch Wysockich i Trauguttów pchnął bohaterów z listopada 1918 r. do wielkiego czynu rozbrojenia okupantów.

Młodzieńczy zapał i poczucie odpowiedzialności przed Narodem, w wywalczeniu szczytnego ideału Niepodległości, przyswiecającego formacjom legionowym od pierwszej kadrowki, poprzez Łowczówek, Konary, Kostłuchówkę, Styr i Stochód, umożliwiły wiarusom z listopada 1918 r. stworzenie tego czynu, który przekał świat cały o potęgę ducha polskiego, niby ptak wolnego i o tem, że Orzeł Biały umie zerwać więzy i skupić swe Orłęta w obronie Wolności.

W tym czasie, kiedy dyplomacja zachodnia radziła nad unieszkodliwieniem militarizmu germańskiego, popartem wojskami Stanów Zjednoczonych — na wschodzie Europy, wśród niezwykłych trudności, wykwał sobie spracowaną dłońią byt Niepodległy — wśród Polski. Obok akademika i ucznia kroczył chłop w siermiędze i robotnik w bluzie fabrycznej. Wszyscy szli do walki z najeźdźcą.

Jeśli zważymy, że na południu Rzeczypospolitej ciemne elementy hajdamackie, kierowane ręką Niemców i Austrjaków — ruszyły na polski Lwów, który, jak niegdyś przed najściem dzicy tatarskiej — stanął bez względu na pieć i wiek pod bronią; jeśli uprzytomnimy sobie, że Ziemię Wschodnią Rzeczypospolitej, były pewien jeszcze czas pod okupacją niemiecką, a później bolszewicką, i każda piędź ziemi trzeba było zraszać krwią polską — jeśli sobie te wszystkie chmury, które są mi bez nieczyjej pomocy rozproszyliśmy — przypomnimy, to dopiero wtedy jasnym się stanie, jak wiele wtenczas zostało dokonaniem jak! olbrzymi i groźny problem został rozwiązany przez Pierwszego Na-

ZBANKRUTOWAŁ kupiec,

bo miał okno wystawowe zapocone. Uniknie tego kto kupi specjalną szcztokę do wycierania potu w fabrycznym sklepie przy ulicy Tatarskiej 6 w pobliżu ul. Ad. Mickiewicza.

czelnika Niepodległej Polski i tych, którzy przy nim wówczas stali.

Kamień węgielny naszego bytu niepodległego, położony pod wodzą Komendanta Piłsudskiego na polach bitew legionowych i utwalenie fundamentów państwowych, rozpoczęte zostało w roku 1918 ręką demokratycznego pierwszego Rządu wskrzeszonej Rzeczypospolitej. Rząd Moraczewskiego położył podwaliny pod nasze ustawodawstwo socjalne, które obecnie stoi na poziomie zachodnio-europejskim.

Jest to pierwsza pozycja w naszym bilansie za okres lat 7-miu. Konsolidacja wewnętrzna, gdy szło o sprawy państwowe pierwszorzędnej wagi, jak r. 1920, co w konsekwencji dało nam wreszcie pokój i utwaliło w świecie przekonanie, że Polska jest czynnikiem ładu i porządku na wschodzie Europy, to druga ważna pozycja w naszym bilansie, okupiona krwią najlepszych synów Ojczyzny.

W pracy pokojowej kładliśmy od roku 1920 szczególny nacisk na sprawy ekonomiczne i politykę zagraniczną. Ta ostatnia kulała w ciągu paru lat pod sterem Seydów, Zamojskich i innych dyletantów. Dopiero od połowy r. 1924, kiedy to ministrem spr. zagr. został Al. Skrzyński, skończył się okres naszej Indolencji na terenie międzynarodowym i weszliśmy w orbitę polityki ogólnoeuropejskiej, jako ważny czynnik w rozstrzygnięciu zagadnień pierwszorzędnej wagi, czego przykładem posłużyć może konferencja w Locarno.

Niestety w dziedzinie gospodarczej przeżywamy różne wstrząsy, a obecnie szalejący kryzys — to wielki minus w naszym bilansie 7-mioletnim.

Cała Europa dzisiejsza podporządkowała swe sprawy kwestjom ekonomicznym. Francja wzięła się ostatnio do radykalnego uzdrowienia swych finansów. Uczyniły to już przedtem Niemcy.

Czas już najwyższy i u nas skończyć z eksperymentami, z ciągłą bezprogramowością i szukaniem coraz to nowego fetysza sanacyjnego — jak to czyni p. Grabski.

Tak, jak przed laty zespaliśmy się w obronie naszej Niepodległości — tak dziś musimy wyteżyć wszystkie swe siły, celem zwalczenia toczącej nas choroby gospodarczej. Potrzebny nam jest lekarz, który postawi trafną ddiagnozę i weźmie się szybko do energicznego leczenia ropiejących ran na naszym organizmie gospodarczym.

Żąda tego społeczeństwo, wjące się w konwulsjach finansowych. O tem też winien pamiętać Sejm!

Nowe dekoracje orderowe.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W dniu dzisiejszym, jako w 7-mą rocznicę odzyskania niepodległości Polski, nastąpi udekorowanie kilkuset osób orderem „Polonia Restituta”. Wśród udekorowanych znajdują się między innymi gen. Żeligowski, szef sztabu generalnego St. Haller i gen. Malczewski.

„Drzewna” konferencja w Min. Skarbu.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W Ministerstwie Skarbu pod przewodnictwem p. premjera Grabskiego, odbyła się konferencja, dotycząca polityki drzewnej i eksportu drzewa. W konferencji wzięli udział ministrowie Klarner i Janicki.

Konferencja państw sukcesyjnych w Pradze.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Z Pragi donoszą, iż konferencja państw sukcesyjnych, w sprawie rozdziału austrjackich długów przedwojennych ma przebieg pomyślny.

Delegaci polscy są upoważnieni do bezpośredniego porozumienia się z angielskimi wierzycielami byłej monarchii austro-węgierskiej.

Ponadto, niezależnie od konferencji wspólnej, delegacja polska przeprowadza rokowania z delegacją czechosłowacką i rumuńską, w sprawie uregulowania, przypadających na te państwa części długów kolejnictwa austro-węgierskiego.

Nowa nota konferencji ambasadorów.

Sprawa lotnictwa niemieckiego.

BERLIN, 10. XI. (Pat.). Jedna z tutejszych agencji, zbliżona do kół centrowych donosi, że konferencja ambasadorów przygotowuje nową notę do Niemiec, w sprawach dotyczących lotnictwa niemieckiego.

Nowa nota, według informacji wzmiankowanej agencji, ma zawiadomić Niemcy, że mocarstwa Ententy zgadzają się na zniesienie ograniczeń, dotyczących lotnictwa cywilnego, zastrzegając sobie jednakże nadal ograniczenia w dziedzinie lotnictwa wojskowego.

O stanowisku, jakie konferencja ambasadorów zajmie, wobec życzenia Niemiec zachowania zakładów Zeppelina we Friedrichshafen, nic bliższego nie wiadomo.

Najpierw ewakuacja Kolonji, potem ratyfikacja Locarno.

PARYŻ, 10. XI. (Pat.). Poseł do Reichstagu, ludowiec von Reinbaden, b. podsekretarz Stanu, Min. spraw zagran. w drodze powrotnej z Ameryki, oświadczył w wywiadzie z korespondentem „Matin”, że o ileby ewakuacja Kolonji rozpoczęła się 1-go grudnia, układy locarneńskie zostałyby przyjęte bez żadnej wątpliwości.

Chamberlain o Locarno.

LONDYN, 10. XI. (Pat.). Austeu Chamberlain poruszył w mowie, wygłoszonej wczoraj, na wydanym w Cuildhall’u przez lorda mera Londynu bankiecie, sprawę Locarno. Minister wypowiedział mocne przekonanie, co do tego, że traktaty locarneńskie będą ratyfikowane, a duch pokoju i pojednawczości, jaki cechował narady w Locarno, utrzymany będzie nie tylko przez wszystkie stronnictwa polityczne, ale również przez całe społeczeństwo angielskie.

Kielich przyjaźni z Niemcami.

LONDYN, 10. XI. (Pat.). Prasa tutejsza zamieszcza na widocznych miejscach fotografie z wczorajszego bankietu w Cuildhall’u, które przedstawiają ambasadora niemieckiego Stammera, siedzącego obok Chamberlaina.

U dołu fotografii zamieszczono słowa angielskiego ministra spraw zagranicznych.

„Wypiłem dziś wieczorem kielich przyjaźni z ambasadorem niemieckim. Oby to, co dziś ja uczyniłem, powtórzona zostało jutro przez inne narody”.

Po zamachu na Mussoliniego.

Dalsze represje.

RZYM, 10. XI. (Pat.). Dekret prefekta Medjolanu zarządza rozwiązanie izb robotniczych w Medjolanie i Monzie. W uzasadnieniu dekretu powiedzione jest, że obie te izby robotnicze służyły wyłączeniu celom politycznym i przyłączyły się do wywrotowej działalności, rozwiązanej już partii socjalistów-unilateralistów.

Prześiadowania pism.

MEDJOLAN, 10. XI. (Pat.). Wczoraj po południu policja obsadziła redakcję socjalistycznego dziennika „Avanti” i komunistycznego „Unites”. Po przeprowadzeniu rewizji lokale opieczetowano.

Z SEJMU.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Ustawa senacyjna. Na plenum.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos pos. **Fidarkiewicz** (NPCH), oświadczając, że klub jego zgłosił wniosek w sprawie zniesienia niedzielnego na wiecu PPS. Mówca proponuje, aby Izba przystąpiła do tego wniosku. „Pobito 5 chłopskich posłów”.

Marszałek: „Uzupełnienie porządku dziennego może nastąpić tylko wówczas, jeżeli nikt nie zaprzeczy”. (Głosy na prawicy: sprzeciwiamy się!) „Przedłożony więc dziś porządek dzienny pozostaje bez zmian”.

Pos. Bon (NPCH): „niech żyje banda faszystowska!”

Marszałek przywołuje do porządku pos. **Bona**. Powstaje utarczka słowna między PPS a NPCH. Marszałek przywołuje do porządku z zapisaniem do protokołu posłów: **Fidarkiewicza**, **Wojewódzkiego** (NPCH) i **Niskiego** (PPS) a także pos. **Ballina**.

Następnie przystąpiono do dalszej dyskusji na ustawami sanacyjnymi. Przemawiali posłowie: **Gruszka**, **Wyrzykowski** (Wyzw.), **Moraczewski** (PPS), ks. **Kaczyński** (END) i **Dunin** (CHN).

Posłowie **Gruszka** i **Wyrzykowski** poddali druzgoczącej krytyce rząd p. **Grabskiego**, który, ich zdaniem, doprowadził państwo do progu katastrofy. Obaj posłowie odmówili rządowi zaufania i zapowiedzieli, że głosować będą przeciw przedłożonej ustawie.

Pos. **Moraczewski** w swoim przemówieniu zaznaczył, iż stronnictwa, atakujące obecnie rząd wysuwają 3 recepty, się mające przyczynić do uzdrowienia obecnej sytuacji gospodarczej: 1) obalenie p. **Grabskiego**, 2) uzyskanie pożyczki zagranicznej, 3) ograniczenie zdobyczy socjalnych i prowadzenia społecznego.

Mówca twierdzi, że żadna z tych 3 recept nie prowadzi do celu. Złotki daleko głębiej. Mamy ustrój kapitalistyczny bez kapitału. Stronnictwo mówcy głosować będzie w prawdzie za ustawą sanacyjną, niemniej jednak uważa, iż ewentualna pożyczka zagraniczna potrafi złagodzić przesilenie zaledwie na kilka miesięcy. Klub mówcy stanie przed Izba Sejmu za 4 miesiące z własnym projektem sanacyjnym.

Następni mówcy, t. j. ks. **Kaczyński** i pos. **Dunin** oświadczyli w imieniu swych stronnictw, iż głosować będą za przedłożoną ustawą, przy czym pos. **Dunin** zaznaczył, iż stronnictwo jego zmuszone jest głosować za tą ustawą, zaś ks. **Kaczyński** zapowiedział, że w obecnym momencie skończy z porachunkami politycznymi, a dąży do ordynowania wszystkich sił narodu.

Następne posiedzenie dziś o godz. 11 rano. Dyskusja budżetowa będzie ukończona na dzisiejszym posiedzeniu, a wynik głosowania, t. j. przyjęcie ustawy, jest prawie pewny.

Ochrona lokatorów na sejmowej Komisji Prawniczej.

Wczoraj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji prawniczej, na którym dyskutowano nad wnioskiem, zmierzającym do nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów w kierunku wstrzymania automatycznej podwyżki komornego.

Przedstawiciel Ministerstwa Skarbu oświadczył, iż rząd jest przeciwny wszelkim projektom, zmierzającym do utrzymania automatycznej podwyżki komornego, a natomiast skłania się do przedłużenia ochrony nad

lokalami fabrycznymi na dalszy rok, t. j. do końca 1926 r., z tem jednakże, iż czynsz za te lokale nie mógłby przekroczyć 100 proc. dawnego czynszu przedwojennego.

Dalej przedstawiciel Ministerstwa Skarbu wypowiada się za upoważnieniem sądów do udzielania moratorium w płaceniu komornego, o ile sprawa dotyczy lokali 1 lub 2 pokojowych, a czynsz zostanie nie zapłacony z powodu braku pracy lub faktycznej nędzy.

Wypowiada się również za przedłużeniem terminu eksmisji do 1 roku zamiast 6 miesięcy.

Po powyższym oświadczeniu przedstawiciela rządu dyskusję odroczone celem dania możliwości klubom naradzenia się.

Zawodowe szkoły dokształcające.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej obradowano nad projektem ustawy o zawodowych szkołach dokształcających.

Na posiedzenie to przybył minister oświaty **St. Grabski**.

Po wysłuchaniu przemówienia ministra dyskusję szczegółową odroczone celem umożliwienia członkom komisji zaznajomienia się z poprawkami.

Ustawa o opłatach stempłowych.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej kontynuowano obrady nad projektem ustawy o opłatach stempłowych.

Sejmowej Komisji Budżetowej.

Senacka komisja skarbo-budżetowa miała dokonać rozdziału referatów budżetowych na rok 1926.

Seno **Bużek** (Piast) sprzeciwił się temu, wnosząc odroczenie tej sprawy do czasu wpłynięcia budżetu do Senatu.

Wniosek ten uchwalono i przyjęto równocześnie zasadę, zaproponowaną przez sen. **Zdanowskiego** (Z.L.N.) by przy rozdziale referatów budżetowych mieli pierwszeństwo referenci budżetowi z roku ub.

W ubiegły poniedziałek odbyło się pierwsze po wakacjach posiedzenie powołanych przez premiera **Grabskiego**, po ustąpieniu p. **Thugutta** „ręczonoznawców kresowych”. Są nimi pp. **Leon Wasilewski**, **pesel Zwieryński** i **adwokat ze Lwowa, Loevenherz**.

Wakacje, jak widzimy, trwały dość długo. O wynikach prac przedwakacyjnych panów rzeczoznawców słyszeliśmy niewiele. Głucho też zapewne w przyszłości o nich będzie.

Cały ten pomysł p. **W. Grabskiego** jest jednym z ogniw uprządnego przezeń systemu: zabezpieczenia się z prawej i lewej strony, a następnie unieruchomienia danej sprawy aż do lepszych czasów. Sprawy mniejszości są teraz w Europie b. modne i aktualne. Trzeba więc stworzyć pozory, że się coś w tych sprawach robi.

Komisja rzeczoznawców w wymienionym wyżej składzie, żywo przypomina bajkę **Krylowa** o zaprzężonych do wozu: **łabędziu, szczipaku i raku**.

Ważne dla p.p. Gospodyń!!!

Szczotka do zamiatania bardzo praktyczna i tania, bo tylko za 1 zł. 80 gr. można kupić w sklepie fabrycznym przy ul. **Tatarska 6** w pobliżu ul. **Ad. Mickiewicza**.

Litewskie sprostowanie o Kłajpedzie.

KOWNO, 10.XI. (Pat.). Litewska Agencja Telegraficzna donosi, że ogłoszono o rzekomej rozwiązaniu sejmiku kłajpedzkiego przez rząd litewski i wyznaczeniu na obszar Kłajpedy urzędnika litewskiego wyposażonego w pełnomocnictwa dyktatorskie, są zupełnie pozbawione podstawy.

Akta sprawy Olszańskiego.

BERLIN, 10.XI. (Pat.). Jak donosi Biuro Wolffa, Min. Spraw Zagr. wręczyło poselstwu polskiemu w Berlinie uwierzytelnione odpisy aktów dotyczących studenta **Olszańskiego**, który swego czasu przed sądem w Bytomiu oświadczył, że wykonał zamach na prezydenta Rzeczypospolitej polskiej.

Jak wiadomo, poselstwo polskie prasało w swoim czasie w nocie werbalnej, o prawo wejścia do tych aktów.

Zmiana Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

GDAŃSK, 10.XI. (Pat.). Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. **Mac Doniel** komunikuje, że okres urzędowania obecnego Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, kończy się 22 lutego 1926 r.

Wobec tego Rada Ligi Narodów na najbliższym swem posiedzeniu, zajmie się sprawą mianowania nowego Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

Co do osoby nowego Wysokiego Komisarza Ligi w Gdańsku do tej pory ze źródeł urzędowych niema żadnej wiadomości.

Wręczenie Niemcom polskiej ustawy celnej.

BERLIN 10.XI. (PAT.). Przewodniczący delegacji polskiej dla niemiecko-polskich rokowań handlowych, dr. **Prądziński** wręczył niemieckiemu pełnomocnikowi **d-rowskiemu Lewaldowi**, przekład niemiecki nowej polskiej ustawy celnej.

Angielsko-niemieckie rokowania handlowe.

BERLIN. 10.XI. (Pat.). Wczoraj w Londynie rozpoczęły się rokowania handlowe niemiecko-angielskie, mające na celu uzupełnienie istniejącego traktatu handlowego między obu krajami, w związku z nową taryfą celną i nową polityką handlową Rzeszy.

Tajemnicze manewry kawalerji litewskiej nad polską granicą.

W dniu 8 b.m. około godziny dziesiątej wieczorem, po stronie litewskiej zauważono kilkunastu kawalerzystów litewskich, uzbrojonych w karabiny, którzy w ciągu godziny manewrowali wzdłuż granicy polskiej, jakby w jakichś poszukiwaniach. W ruchach ich można było zauważyć silne zdenerwowanie, przymet zatrzymywali się co chwila, wypatrując czegoś od strony polskiej.

W pewnej chwili od strony litewskiej wypuszczono kilka rakiet, koloru czerwonego i wówczas, tajemniczy oddział kawalerji litewskiej cofnął się w głąb Litwy.

Zachodzi poważne przypuszczenie, iż wspomniany oddział miał zamiar utulić przebież jakiejś bandzie szaulisów na terytorium polskie. (zd)

Wiadomości polityczne.

Podług wiadomości dzienników niemieckich, rząd litewski zamierza rozwiązać do piero co obrany sejmik kłajpedzki, którego skład zupełnie nie odpowiada życzeniom Kowna. Wobec tej nieudanej próby, system rządzenia Kłajpedą ma być zmieniony w ten sposób, że zamiast autonomicznego ciała przedstawicielskiego mianowany będzie gubernator wojskowy z dyktatorskimi pełnomocnictwami. Informacje te sprawdziły się o tyle, że istotnie takim wielkorządcą został już bliżej nieznaną dotąd dr. **Zilius**.

„Stefani” komunikuje: Na znak protestu przeciwko incydentowi jaki miał miejsce w Tryjeście ze szkoda dla dziennika „Edinota” odbyły się w Jugosławji manifestacje, które przybrały dość gwałtowny charakter w Spalato, Lebentiko i Zagrzebiu, gdzie zostały skierowane przeciwko konsulatom woskim.

W związku z tem rząd włoski polecił posłowi włoskiemu w Białogrodzie zwrócić uwagę rządu jugosłowiańskiego na te wypadki wymagające należytego zadośćuczynienia.

W związku z wczorajszymi rewelacjami prasy o ruchu monarchistycznym w Bawarii, bawarska partja ludowa opublikowała komunikat w którym przyznaje, że w kolach politycznych Bawarii istnieje w rzeczy samej pewne zaniepokojenie.

Jakkolwiek — pisze komunikat — republikańska forma rządu nie znalazła całkowitego uznania narodu bawarskiego, jednakowoż tutejsza opinja publiczna jest zasadniczo przeciwna wszelkim zamachom stanu, które w chwili obecnej mogłyby tylko skompromitować ideję monarchistyczną

Wobec tego, że za jakieś kilkanaście lat przy takim temple, nie będzie już, ani wojewodów, ani starostów, bo wszyscy, umiemy czytać i pisać mieszkańcy Rzeczypospolitej będą eks-urzędnikami kresowymi i nie zechcą na nowo powracać na te stanowiska.

„Aie—navigare necesse est, vivere non necesse—i dlatego teraz, szczególnie teraz, każde stronnictwo poli-

Jeszcze jeden Naake!

Zdawało się, że po tem, co napiepli o „Przedwiośniu” **Zeromskiego** różni **Ligoccy**, **Puślowscy**, **Mendrysy** i **Junoszyce**, a zwłaszcza po niedoścignionem „saltomortale” **Naake** **Nakęskiego** — rekord ketynizmu artystycznego jest ustalony i nieprędko zostanie pobity. Tymczasem w Nrze 312 urzędowego biuletynu bogatych nieboszczyków, jednym słowem — „Kurjerze Warszawskim” z dnia 8 b. m. jakiś osobnik, ukrywający się pod literą I (djota?) pobit wzmiarkowany wyżej rekord w feljtonie p. t. „Powiew od wschodu”. Nie wymieniając ani nazwiska **Zeromskiego**, ani tytułu utworu (za pewne w tym celu, by nie robić tej „demoralizującej” książki reklamy) tajemniczy I (rygator?) definiuje największego pisarza polskiego, jako „umysł, który dziwnie nieważnie spogląda, dziwnie pobieżnie i niedbale spostrzega; który nie rozumie gry sił psychicznych, nie pojmuje praw otaczających nas zjawisk, banialuki nieuctwa z namaszczaniem zaleca nam do podziwu” (A Irzykowski nazwał tego samego pisarza — polihistorem, — to się wyspaill... Taki zdolny krytyk i dał się złapać na banialuki nieuctwa”). Lecz mało tego! **Zeromski** to — zdaniem tegoż I (ntrygator?) pisarz, „który nie tylko cieniować ale nawet rysować nie raczy, wgląd ludzkich istot nie wgląda, charakterów nie bada... nie wie o mrocznych duszy tajemnicach... o wysiłkach, walkach i zwycięstwach sunienia”. (A taki **Lechoń** czci autora „Przedwiośnia” jako „najpierwsze serce w Ojczyźnie” a taki **Borowy** pisze o nim, jako o „sercu serc...!” **Wstyd**, szanowni panowie!).

Wreszcie kwintesencja feljtonu o **Przedwiośniu**. **Zeromski** „ukazuje trzy postacie kobiece; pierwsza jest aktualną, druga wirtualną rozpustnicą; trzecia, pensjonarka, jest trucielką. Gdy już zasypał nas” — pisze cnotliwy I (męcent) — „gradem lubieżnych opisów, przypomina sobie naraz w przypisku o naszej prudencji; zrymując się, gniewnie oświadcza, p...” i t. d., i t. d.

Dosyć! Czy to ma być studjum krytyczne, czy kubał z nieczystościami? Przypominam sobie, że swego czasu na tem samem miejscu w tymże pogrzebowym „Kurjerze” p. **Hoesick** pisał dowcipnie o kłozetach. Bynajmniej nie podejrzewam p. **H.** o autorstwo tego feljtonu. Ale kto objął po nim ten wonny łam „Kurjera Warszawskiego”? Przecież podobno w piśmie t-m kierownictwo literackie spoczywa w estetycznym ręku **Zdz. Dębickiego**? Czy to możliwe?

Nowela p. **Edwarda Ligockiego**, wydrukowana w sąsiedztwie omawianego feljtonu o „Przedwiośniu”, nasuwa podejrzenie, iż ten „błękitny” poeta generalski, zmierzchnął z bankrutującej „Rzeczypospolitej” i usadowił się na krześle **Z. Dębickiego**, szyje dalej swą „Wielką wstęgą **Przedwiośnia**” zaczetą w tamtem piśmie.

T. Ł.

Dr Med. Ginekolog

A. KARNICKI

przeniósł się **Mickiewicza 82-8**, telefon 662.

Akuszerka-masażystka

M. BRZEZINA.

Ul. Mickiewicza 44, m. 17. Przyjmuje od godz. 8-ej rano do 7-ej wiecz.

Listy z Wołynia.

Tandeta. — Walka prezydenta miasta ze sprzedażą gazet. — Systemu nie ma, są tylko systemy. — **Tan Chochola**, czy perpetuum mobile. — **Pierwsza Jaskółka** przedwyborcza.

Łuck, w listopadzie.

W ostatnim swoim liście zaliczyłam do importowanych przedmiotów pierwszej potrzeby i prezydentów miast. Mamy bowiem tu, na Wołyniu, aż trzy miasta z prezydentami na czele zarządu miejskiego — **Łuck**, **Równe** i **Kowel**, mamy więc i trzech prezydentów.

Gorzej już jest, jeżeli towar importowany należy do kategorii tandety. Tak się stało z **Łuckiem**, któremu importowano prezydenta aż z Ameryki, ponieważ widocznie w kraju nie było drugiego, równego jemu, tak utalentowanego i znającego się na administracji miejskiej. Krytykują go w piśmiech, piszą o nim całe broszury, omawiają go o naj-

rozmaitsze — no, powiedźmy delikatnie — koszonerie, a prezydent dr. **Bolesław Zieliński** milczy pogardliwie.

Coprawa lepiej jest dla niego samego, że milczy, bo jak się czasem odezwie, to daje bogaty żer miejscowym humorystom, którzy mają wtedy z czego kpić. Przecież w lipcu potrafił ów amerykański cudotwórca wydać rozporządzenie, aby kioski z gazetami były otwarte od 9 do 1 i od 4 do 8. Logika nadzwyczajna: poco, na przykład, urzędnik państwowy ma czytać gazety? Należy mu utrudnić kupowanie i zrobić tak, aby ani o 8-ej, idąc do biura, ani o 3-ej, wychodząc z tego biura, nie mógł nigdzie jej kupić.

Mogą sobie czytelnicy wyobrazić, jaką sensację w **Łucku** wywołało takie rozporządzenie. Amerykańskiem ono właściwie nie było, ale stosowane z dobrym skutkiem. W **Honolulu** kto wie, czy nie wywołałoby nasładowości. Jednak nie znający się na subtelności korespondent „Illustr. Kurjera Codz.” w **Krakowie** podniósł

te sprawę na łamach pisma — i prezydent **Zieliński** zmienił swoje rozporządzenie. Obecnie w **Łucku** można kupować gazety o każdej porze — ale nie wcześniej, jak o 8-ej rano i nie później, jak o 8-ej wieczór. Dziwią się trochę ludzie, bo nigdzie poza tem na Wołyniu czas sprzedawania gazet nie jest ograniczony — no ale cóż zrobić? Systemy rządzenia różnych miejscowych kacyków są do siebie wcale nie podobne i zawsze się różnią.

Już to wogóle, gdyby ktokolwiek zechciał bezinteresownie poświęcić się dla kraju i opisać wszystkie istniejące w różnych miejscowościach Wołynia systemy rządzenia, to przypuszczam że imię tego zbieracza stałoby się głośnie w kraju i zagranicą. Bo, że na brak systemu uskarżać się nie możemy — tego najlepszym dowodem przemówienie każdego nowomianowanego starosty do podwładnych sobie urzędników. Napewno jest w każdym takim przemówieniu zdanie: „system mego poprzednika był dobry, ale nie na cza-

się, więc ja wprowadzę swój system, którego zechcą panowie się przytrzymać”.

A że zmiany na stanowiskach administracyjnych mają pewną tendencję do stworzenia idealnego perpetuum mobile: ten wychodzi — ów wchodzi — ów wychodzi — trzeci wchodzi i t. d. aż do nieskończoności, więc systemów mieliśmy moc. Mój miły **Bożel** z trzynastu wojewodów, z pół kopy wice-wojewodów, półtora setki starostów — wszystko to przesuwało się przez **Wołyn**, w jakimś obłądnym tańcu **Chochola** i nie widać, by się ten tan, kiedy skończył.

Jednego tylko należy się obawiać, to tego, że za jakieś kilkanaście lat przy takim temple, nie będzie już, ani wojewodów, ani starostów, bo wszyscy, umiemy czytać i pisać mieszkańcy Rzeczypospolitej będą eks-urzędnikami kresowymi i nie zechcą na nowo powracać na te stanowiska.

„Aie—navigare necesse est, vivere non necesse—i dlatego teraz, szczególnie teraz, każde stronnictwo poli-

tyczne, w oczekiwaniu wyborów stara się obsadzić stanowiska administracyjne swoimi ludźmi, by w razie czego mieć nieoficjalną pomoc władzy przy wyborach i agitacji. Przecież takie wypadki były w 1922 roku, kiedy np. statosta w **Krzemieńcu**, p. **Robakiewicz**, stawiał rozmaite trudności przy składaniu list kandydatów i nawet próbował zmusić męża zaufania jednego stronnictwa do cofnięcia złożonej już listy. Wtedy w Sejmie Ustawodawczym posłowie z „**Rad Ludowych**” wnieśli interpelację w tej sprawie, ale ile jeszcze wypadków podobnych nie doszło do wiadomości, ani **Selmu**, ani ogółu. I ile razy to się powtórzy przy nowych wyborach.

A do wyborów szykują się wszyscy. Szczególną ruchliwością odznacza się **Chadecja** i **P. S. L.** „**Piast**” — no, i naturalnie **Ukraińcy**. O nowym układzie sił wśród **Ukraińców** napiszę obszernie w następnym liście.

Olga Ok.

STRZĘPKI.

Lapówka.

(Studjum finansowo-społeczne).

Lapówka jest owocem nielegalnego stonku obywatela z osobą urzędową. Odróżniamy tu dwie strony: stronę bierną, t. j. tę, która bierze i stronę dawną, t. j. tę, która daje. Strona dawną często staje się dojną, to znaczy dojną krową, którą doł strona bierna dopóki się da.

Ceremonja lapówki zaczyna się zwykle od tradycyjnego zaklecia: „Jak się da—to się zrobi!”, które to zaklecie wygłasza strona bierna zamykając oczy i otwierając je (stąd nazwa). Strona dawną łapie się za korpus i delikatnie wyciąga stamtąd t. zw. corpus delicti, w postaci grubszego banknotu.

Wtedy następuje moment najważniejszy: podanie władzy, różniące się od podania do władzy brakiem opłaty stemplowej.

Poczem proces lapówki zostaje ukończony do czasu podania strony biernej przez stronę dawną do sądu. Wówczas rozpoczyna się proces o lapówkę, różniący się od procesu lapówki tem, że odbywa się przy świadkach, podczas, gdy pierwszy miał miejsce bez „takowych” i odbywał się przy zamkniętych drzwiach gabinetu urzędowego, drugi zaś (o lapówkę) odbywa się przy otwartych drzwiach sali sądowej. Te ostatnie prowadzi z kolei do drzwi zamkniętych, t. j. do więzienia...

Socjalne znaczenie lapówki polega na tem, że przyczynia się ona do zatarcia różnic rasowych, wyznaniowych i hierarchicznych. Zastępuje ona esperanto, gdyż pozwala porozumiewać się na miłą (znaną ruch palcami prawej ręki), ułatwia wymianę myśli, rozwija uczucia wznośnego altruizmu u najbardziej napozór twardych osobników. Dlatego tępienie lapownictwa należy uważać za nieporządane. O nadużyciu nie może być mowy, gdyż lapówkę bierze się wyłącznie w celu użycia, które znowu nie zbędne jest do życia.

Kuba.

Zastępca p. o. Delegata Rządu Malinowski w Postawach.

Dnia 9 listopada r. b. Zastępca Delegata Rządu p. Olgierd Malinowski przebywał w Postawach w związku ze zmianą granic powiatów Ziemi Wileńskiej i przeniesieniem siedziby starostwa dotychczasowego powiatu Dunilowickiego do Postaw.

W obecności Pana Delegata Rządu i towarzyszących mu Starostów—ustępującego p. Stanisławskiego i nowomianowanego p. Obrockiego oraz Inspektora Administracji p. Gintowta-Dziawłowskiego, duchowieństwa, licznie zgromadzonej ludności miejscowej i p. Wł. Chudzińskiego — honorowego obywatela gminy Postawskiej — odbyło się poświęcenie nowego lokalu gminy, który zawdzięczać należy zapobiegliwości wójta p. Skrybbo.

Następnie dokonano oględzin gmachów, przeznaczonych na urzędy państwowe i części lokali, przeznaczonych na mieszkanie dla urzędników, stwierdzając pewne braki natury technicznej, spowodowane przejściowym niedostatkiem kredytów i spóźnioną porą na remont. Sprawa tych mieszkań będzie w najbliższym czasie przedmiotem zabiegów odpowiednich czynników, dla usunięcia istniejących trudności.

Pan Delegat Rządu odbył z p. p. Starostami konferencję, dotyczącą częściowego przeniesienia siedziby Starostwa i Wydziału Powiatowego, w drugiej połowie listopada z Dunilowicz do Postaw, jak również poruszono sprawy, związane z nowym podziałem administracyjnym.

Dzięki poparciu i współdziałaniu p. ana Wł. Chudzińskiego w pracach przygotowawczych, dotyczących zmiany siedziby władz powiatowych — przeniesienie urzędów państwowych do Postaw odbędzie się częściowo w połowie listopada i, następnie w miarę możliwości, zakończone będzie w pierwszej połowie 1926 r.

W czasie pobytu swego w Postawach p. Delegat Rządu zwiedził świątynię wszystkich wyznań, wityny przez duchowieństwo. Wieczorem tegoż dnia wraz z osobami towarzyszącymi był na przedstawieniu amatorskiej działwy szkolnej w lokalu Polskiej Macierzy Szkolnej, przyczem z uznaniem stwierdził wysoki poziom oddziaływania szkoły.

W nocy z 9 na 10 listopada r. b. p. Delegat Rządu powrócił do Wilna i we wtorek objął urzędowanie, (zd.)

TEATR POLSKI

(gmach „Lutnia“).

Dzisiaj z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszono.

Jutro — premiera

„Królowa Monmartre“

operetka Ennema.

Początek o godz. 8 m. 15 w.

Proces o nadużycia w policji.

Zakończenie procesu.

Wczoraj, o godz. 8 wieczór zakończył się proces, przeciwko funkcjonariuszom P. P. m. Wilna o pobieranie lapówek. Posiedzenie zaczęło się o godz. 9 rano.

Pierwszy głos zabrał prokurator Sakowicz, który w swej trzygodzinnej mowie wykazał szkody moralne, jakie wyrządzili oskarżeni młodej państwowości polskiej i społeczeństwu. Zamiast w budowie tej państwowości kłaść kamienie ładu i porządku, rzucali pył i piasek nieuczciwych malwersacji, powodując się chęcią zysku. Za pieniądze, za możność użycia sprzedali sumienia, złamali przysięgę służbową, a co najgorsze, że sprzedali honor swych podwładnych, honor tych szarych żołnierzy-policjantów. Działo się to w chwilach tych, gdy na rubieży Rzeczypospolitej, gnieśli inni, broniąc domowego ogniska polskiego obywatela przed zamachem wschodniego dywersanta. Wnieśli mieszmasy demoralizacji w szeregi policji i zamiast dziś kornie schylić głowy przed sądem i uderzyć się w pierś, z całą czelnością zaprzeczają dowiedzionej winie.

Mocne i oburzeniem przepełnione, padają słowa publicznego oskarżyciela. Prokurator Sakowicz stara się w szczególności analizę scharakteryzować osoby oskarżonych i ich przebiegów. W konkluzji swego oskarżenia domaga się najsurowszego wymiaru kary, jako radykalnego środka przeciwko dalszemu szerzeniu się korupcji.

Następnie do głosu przychodzi obrona, która w poszczególne przemówieniach, w silny sposób stara się obalić tezy oskarżenia. Jeden tylko obrońca Szaajdera, mec. Czernigow, prosi o karę łagodną dla swego klienta.

Oskarżeni w ostatnim słowie starają się o przekonanie Sądu o swej niewinności. Pawłowicz w dłuższej mowie, zakrojonej na prawą obronę, wypowiada swe słowo, kończąc niemal z płaczem, że jest po raz pierwszy w sądzie jako oskarżony. Tołpycho z oburzeniem odplera zarzut, że jakoby dawniej nie czuł się Polakiem.

Przewodniczący po ogłoszeniu pytań, zamyka posiedzenie sądowe i odracza ogłoszenie wyroku do dziś, do godz. 11 rano.

Bohaterstwo policji przy obronie posterunku w Cejkini.

Jak już donosiliśmy w wczorajszym numerze naszego pisma, na pad bandy litewskiej na Cejkinie miał miejsce 9 b. m. około godziny 8 ej. Obecnie dowiadujemy się ciekawych szczegółów tego niezwykle zuchwałego napadu, oraz bohaterstwa zachowania się policji, która w tym wypadku zdała egzamin ze zrozumienia swych obowiązków.

W krytycznym dniu obsada posterunku policji w Cejkinie, była bardzo mała, gdyż składała się zaledwie z dwóch osób, z przed. Siusarskiego, komendanta posterunku i dyżurnego, post. Domagalskiego.

Wspomniany funkcjonariusze usłyszeli około godziny 8 ej strzały karabinowe. Momentalnie zorientowali się w sytuacji, chwycili za karabiny i poczęli strzelać w kierunku wejściowych drzwi, dokąd skierowali bandyci atak. W kilka minut później bandyci, widząc, że przez drzwi wejściowe nie wdrą się do wnętrza, skierowali atak na okna. Wówczas policjanci użyli karabinu maszynowego i silnym ogniem odparli natarcie bandytów, przyczem dał się słyszeć rozkaz herszta tych ostatnich „frycat na prawo”, co wskazuje, iż było ich około 50 ciu.

Równocześnie starali się bandyci wdrzeć się do posterunku przez sufit, co udaremniłi bohaterzy policjanci, skierowując silny ogień karabinowy w tamtą stronę.

W tym czasie przejeżdżał przez wieś, powracający z urlopu z Poznania post. Miller, który wśród gradu kul, z ogromnym narażeniem życia, przedarł się przez kordon bandytów, wskazując do wnętrza posterunku, przez co powiększył liczbę obrońców posterunku. Atak jednak trwał dalej, trzeba więc było pomyśleć o jakiejś odsieczy. Komendant więc posterunku poleciał post. Millerowi przedostać

się z powrotem przez kordon opryszków i w możliwie krótkim czasie skomunikować się z pobliskim posterunkiem.

Post. Miller, ryzykując życie, wyskakuje przez okno i biegnie w kierunku pola, lecz obsypany gradem kul, chowa się do piwnicy, gdzie trwa do końca ataku, gdyż wydostanie się na zewnątrz, równoznaczne byłoby ze śmiercią.

W sąsiedniej wsi patrolował post. Koral, a gdy usłyszał strzały, na oklep, na chłopskim koniu pędzi do Cejkin, ale tu już koło posterunku bandytów nie zastaje, gdyż ci, myśląc, że post. Millerowi udało się wymknąć pa za ich kordon i bojąc się widocznie, by nie sprowadził odsieczy, cofnęli się w kierunku pobliskiego lasu. Policja momentalnie urządziła pościg za bandytami, lecz wobec słabej siły i obawiając się dostać się w zasadzkę, co wobec nocy ciemnej nie trudne było—pościg wstrzymali.

Równocześnie z udaniem się policji w pościg za bandą, żona Komendanta post. w stanie ciężkiej choroby chwyciła za karabin i broni dostępu do wnętrza posterunku, nie pozwalając nikomu się zbliżyć. Podkreślić przy tem należy, iż komendantowi post. w przeddzień tego zuchwałego napadu zmarło dziecko, żona zaś leżała ciężko chora, co tembardziej podnosi jego bohaterstwo.

Doprawdy tym razem policja nasza zasłużyła na pełne uznanie i zmazała do pewnego stopnia tę wielką plamę, jaka dotychczas widniała na naszym organie bezpieczeństwa z powodu tchórzowskiego zachowania się policji w napadzie bandytów na Gródek.

Oby takich Siusarskich, Domagalskich i Millerów było w naszej policji jak najwięcej. (zd)

Spełnijmy obowiązek.

Polska uroczyście złożyła do grobu szczytki przedstawiciela bohaterskich obrońców Ojczyzny.

Hold złożono zasłudze. Jednak niezapelnienie jeszcze zadośćuczyniono obowiązkowi. Zmarli bojownicy o wolność byli ludźmi żywymi, nie mitem. Niektórzy z nich mieli dzieci. One zostały sierotami.

Kiedy w dniach gorącej potrzeby Rada Obrony Państwa wzywała ojców do spełnienia ofiary z krwi i życia, zapewniła im solennie, że Państwo bierze na siebie obowiązek opieki nad sierotami po tych, którzy polegają.

Zapewnienie to miało konkretny swój wyraz, bo Sejm już uprzednio w 1919 r. postanowił utworzyć, jako żywe dla Kościuszkowskich, wielką sierocą fundację, wzorowe Wioski Kościuszkowskie, a w ich zakładach wychowawczych znajdować miało po wieczne czasy opiekę, naukę i wychowanie stałe tysięcy sierot, z pierwszeństwem dla sierot po żołnierzu.

Sprawa była ważną, nie mniej od innych bardzo pilnych i bardzo ważnych. A jeśli nie została dotychczas należycie załatwiona, jeśli życie zepchnęło je na bok, — znaczy to, że cichy płacz opuszczonego dziecka był dotychczas zbyt słaby, aby się wybił ponad zgiełk i wrzask, tworzone przez ludzi dorosłych, doma-

Firma „EXPRESS“ Niemiecka Nr. 35.

sprzedaje rozmaite OBUWIE bardzo tanio

gających się od Skarbu zaspokojenia ich przedewszystkiem pretensyj.

Specjalnie powołane do życia T-wo Wiosek Kościuszkowskich wzięło sobie za zadanie być wobec Państwa i wobec społeczeństwa orędownikiem potrzeb tych sierot.

Odwolujemy się do Ciał Ustawodawczych, aby ustawą o fundacji państwowej niezwłocznie nadały prawny stan egzystencji już raz przez Sejm ufałonej fundacji. Chcemy Państwu przyjąć z pomocą w realizowaniu tego zadania. Poruszmy całe społeczeństwo, zbudźmy ofiarności prywatną, zainteresujemy samorządy, aby zjednoczyły wszystkie wysiłki dla dziecka po żołnierzu, który zginął i wciąż gnie w obronie granic Państwa, jego honoru, w obronie ładu i porządku, bez względu, czy ginący jest urzędnikiem państwowym, czy komunalnym, czy prostym jest szeregowcem, czy stoi na wysokim i odpowiedzialnym stanowisku.

Do spełnienia tego obowiązku względem sierot po żołnierzach wzywa Komitet Organizacyjny T-wa Wiosek Kościuszkowskich.

Z kraju i zagranicy.

Z całej Polski.

Jeszcze jeden król polski.

Do kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej zgłosił się w niedzielę po południu jakiś osobnik, który po dał karteczkę tej treści:

„My, z Bożej łaski, Król Polski, prosimy Prezydenta o 2 obiady“.

Nieznanego zaprosiła narazie na obiad... policja polityczna.

Jest to niejaki Zygmunt Baumgart, zamieszkujący w domu Nr. 42 przy ul. Żelaznej.

Z zagranicy.

O skreśleniu europejskich długów wojennych w Ameryce.

WASZYNGTON, 10 XI (Pat). Wiceprezydent amerykańskiego związku robotniczego, wzywał wszystkich członków związku, aby w imię przyjaźni międzynarodowej popierali politykę częściowego skreślenia europejskich długów wojennych.

Stuletnia rocznica Akademji węgierskiej.

Uroczystość w auli uniwersyteckiej, zaczęta hymnem węgierskim, przybrała wzniosły charakter, dzięki pięknemu odcytwiwi Rek. M. Zdziechowskiego, poprzedzonym przemówieniem p. Diveky. Prof. Zdziechowski w świetnej formie literackiej obrazował niezwykle życie Stefana Izchelm'ego, założyciela w r. 1825 Akademii węgierskiej.

Jego magnacki gość, oddający całoroczny dochód (60,000 guldenów) na cele Akademii, pociągnął za sobą innych, wnet zebrane ćwierć miliona stało się podstawą świątyni nauki węgierskiej.

Życie tego wielkiego patrioty węgierskiego, realisty i marzyciela, budownika mostów, dróg wodnych, szkół, kościołów, twórcy kooperatyw i wielu rzeczy z dziedziny życia praktycznego, było pasmem samoudręczenia, z powodu dziedzicznej melancholji, która go zawiadła do domu zdrowia i pomogła do samobójstwa. W przeciwieństwie do Kossutha, którego zwalczał, był ugodowcem, w dodatku słowa tego znaczeniu i prof. Zdziechowski, porównując go do Wielopolskiego tę samą siłą charakteru mu przypisuje, z większą, niż tragiczny margrabia umiejętność ujmowania ludzi.

Zakończona Marszem Rakoczego uroczystość, miała swój epilog w gościnnym domu p-wa Rektorstwa Zdziechowskich, gdzie z gronem przyjaciel przyjmowano prof. Diveky'ego, przybyłego umyślnie na dzień dzisiejszy.

Popierajcie L. O. P. P.

KRONIKA.

Dzisiaj—Marcina B. W. Jutro—5 B-cl Pol. M. Środa 11 Listopad Wschód słońca—g. 6 m. 44 Zachód „ —g. 3 m. 51

URZĘDOWA.

— Zaliczenie czasu służby w b. Litwie Środkowej do wysługi emerytalnej. Reskryptem z dnia 17 maja 1924 r. L. dz. A. P. 3922 Min. Spraw Wewn. zawiadomiło p. Delegata Rządu, p. p. Wojewodów, oraz Komendanta Głównego Pol. Państwowej, że służba państwowa funkcjonariuszów b. Litwy Środkowej, którzy następnie przeszli do służby państwowej polskiej, traktować należy narównie ze służbą państwową polską, w rozumieniu przepisów ustawy z dn. 9.X 1923 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska.

Uzupełniając powyższe, Ministerstwo Wewnętrznych, po porozumieniu się z Prezydum Rady Ministrów i Ministerstwem Skarbu, wyraża, że pod względem emerytalnym należy służbę w b. Litwie Środkowej traktować, jako prowizoryczną państwową polską, doliczalną do emerytury w rozumieniu ustawy z dn. 11.XII 1923 r. o zapotrzebowaniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych, tylko wówczas, jeżeli po niej nastąpiła nominacja na etatowego funkcjonariusza państwowego. (I)

OSOBISTE.

— Powrót p. Waligóry. W dniu wczorajszym powrócił z Lublina komendant straży ogniowej miejskiej p. Waligóra i objął urzędowanie (I)

NA MARGINESIE.

Figle magistrackie.

Smutne dziś czasy przeżywamy pod znakiem Grabskiego. Więc nasz trefny wileński—magistrat rodzimy stara się jak mogąc spędzić trochę z czoła i choć na chwilę rozjaśnić zachmurzone oblicza.

Zalste—wesołek ten nasz magistrat.

Gdy clown cyrkowy udaje nadmierny wysiłek, czeplając się ogona końskiego, by dosięgnąć rumaka, a następnie pchnięty szpicrutą prestyżytatora pada na piasek areny, publiczność z galerji śmieje się do rozpuku.

Tak samo śmiejąc się wiliłanie do rozpuku, przyglądając się „robotom“ magistrackim.

Z nowoułożonych chodników betonowych nie ocalał prawie żaden. Były wypadki, że już na drugi dzień po ułożeniu płyt betonowych kilofy robotników magistrackich druzogolają je, by ułatwić dostęp w głąb ziemi, celem przeprowadzenia tam innych jakichś „robot“ magistrackich. Gdzie były wyszowane tejsy i dobrze ubite aleje i ścieżki, dziś tworzą się nasypy nakształt grobów cmentarnych, stanowiąc dla lamających sobie nogi przechodniów memento: tu spoczywa kabel elektryczny.

Myślano, że chodnik przed magistratem ocalał podczas pogromu. Równo ułożony z nowych ciałych płyt betonowych, dobrze umocowanych na podłożu trwałem, chodnik ten był miły dla oka, przyjemny dla nóg przechodniów i mógł stanowić chlubę magistratu.

— Ten zapewne ocalał — szepłano. Jakież było jednak zdziwienie, gdy i ten uległ temuż losowi, co i inne.

Przez całe lato intrygowały mieszkańców Antokola, leżące wzdłuż rynsztoków w niektórych miejscach ulicy Antokolskiej, szyny tramwajowe. Przystawczano całkiem trafnie, że magistrat zamierza przeprowadzić drugą linię tramwajową na Antokolu w tym celu, by w przyszłości przy spotkaniu 2 „pigutek“ jeden z nich nie był zmuszony do cofania się, lecz by jedna linja obsługiwała kierunek z miasta na Antokol, druga—odwrótny.

Przy końcu jesieni rozpoczęto roboty i okazało się, że przypuszczalne niewłaściwoznichony w plany magistrackie były mylne, chodzilo bowiem tylko o wyprostowanie linji, wypisującej w niektórych miejscach esy-floresy. W rezultacie pigutek coraz częściej wykojeja się, a ugrzązły w rozkopanych wadłach, kosztuje niemalo trudu obsłudze i pasażerom, nim go skierują na odpowiednie losyko.

By pigutek po przybyciu do miasta mógł się obrócić i nie być zmuszony do posuwania się w drodze powrotnej tyłem—jak to było niegdyś—urządono na wiosnę, u zbiegu ul. Arsenalskiej i Zyguntowskiej zwrotnicę, układając odpowiednio szyny w kształcie trójkąta. Po letnim namyśle jednak w jesieni zaniechano korzystania z owej zwrotnicy, urządzając nową przy placu Katedralnym.

W ten sposób zrobiono robotę zbędną, tracąc pieniądze municypalne nieprodukcyjnie.

Przed paru laty przeprowadzono nową ulicę p. n. Góra Bouffalowa, która, przechodząc linją spiralną przez górę o tej samej nazwie, łączyła dwie ważne arterje ruchu miejskiego: ul. Mickiewicza z W. Pohulaną. Magistrat jednak postanowił „ulepszyć“ komunikację między Pohulaną a ul. Mickiewicza i... poczęł rozkopawać ulicę. Jakże były plany kierownika tych robót, oczywiście nikt ze śmiertelnych ze sfer pozamagistrackich nie wie. Wiadomo atoli każdemu z przechodniów ul. Portowej w dzień słotny, iż ulica ta w okolicy góry Bouffalowej jest nie do przebycia bez narażenia się ugrzęźnięcia po kolana w gliniastych roztopach, z rozkopanej bowiem góry Bouffalowej obficie spływa rzadka gлина, zalewając niby lawa wozujuzowa część ul. Portowej, ul. 3-go Maja i groząc już ul. Mickiewicza.

I magistrat nasz machnął ręką na dalszy „remont“ Góry Bouffalowej, pozabawiając wiliłian jednej z najpotrzebniejszych arterji ruchu i narażając najlepszą dzielnicę miasta na zalanie lepka gлина.

I śmieją się wiliłanie ze swego magistratu, śmieją się często—przez ły. (o)

MIJSKA.

— Nie będzie światła. Z powodu niezbędnego remontu w blokowej Elektrowni Szejniuka ul. Pijarska Nr. 8, obsługującej dzielnicę Snipszki i Łukiszki, Wydział Elektryczny Magistratu m. Wilna podaje niniejszym do wiadomości pp. Abonentom, iż od dn. 11 go i najpóźniej do dnia 20 listopada rb. dzielnicę ul. Kalwaryjskiej z kosciami Szeptyckiego, ul. Wilkomierska, Łukiszki włącznie z wzięciem i Kolonją Montwiłowska, oraz część rejonu Nadbrzeżnej i Zwierzyniec będą wyłączone od godz. 5-tej do 9-tej wieczorem.

— Posiedzenie miejskiej komisji technicznej. We czwartek dnia 12 bm. o godzinie 8 wieczór w lokalu magistratu m. Wilna odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji technicznej.

Na porządku dziennym: 1) rozporządzenie projektu przepisów korzystania z prądu elektrycznego miejskiej. (I)

— Z działalności straży ogniowej miejskiej. Miejska straż ogniowa w ubiegłym miesiącu wzywana była w 15 wypadkach, z czego w jednym wypadku okazał się alarm fałszywy.

W bieżącym miesiącu tj. do dnia wczorajszego w 7 wypadkach. (I)

— 70 nowych wykwalifikowanych szoferów. Szkoła Szoferska, mieszcząca się przy Stowarzyszeniu Techników w Wilnie wypuściła po ukończeniu kursu szkolnego 70 wykwalifikowanych szoferów, którzy otrzymują prawa jazdy, (zd)

WÓJSKOWA.

Żołnierzem nie wolno chodzić w futrzanych kołnierzach. Komenda Obozu Warownego wydała rozporządzenie, zabraniające noszenia żołnierzom futrzanych kołnierzy. (zd)

SPRAWY SAMORZĄDOWE

Ze zjazdu pisarzy gminnych pow. Wil. Trockiego. W dniu 9 b. m. odbył się zjazd pisarzy gminnych pow. Wil. Trockiego, na którym zostały wypełnione ankiety Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które następnie mają służyć za materiał do nowelizacji ustawy, o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. Oprócz tego na zjeździe omawiano szereg innych spraw, dotyczących gmin. (l)

SPRAWY BUDOWLANE.

Posiedzenie komitetu rozbudowy m. Wilna. We czwartek dn. 12 bm. o godz. 8 wieczór, w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbędzie się posiedzenie komitetu rozbudowy m. Wilna.

Na porządku dziennym: 1) Pismo okręgowej dyrekcji robot publicznych, w sprawie oddania miastu ogrodu Botanicznego, na podstawie ustawy o rozbudowie miasta.

2) Podanie o kredyt: ks. Misjonarzy, J. Rakowskiego, H. Niekraszówny, T. wa Wil. kolonii kolejowej, N. R. Judelewiczowej i Elica. 3) Wolne wnioski. (l)

SPRAWY SZKOLNE.

Ile dzieci jest w wileńskich szkołach powszechnych. Liczba dzieci obojga płci, zapisanych do szkół powszechnych m. Wilna na rok szkolny 1925/26 wynosi 9,870. (l)

SPRAWY PODATKOWE.

W sprawie podatku od zapalczyków. Na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 25. IX r. b., podatek od zapalczyków, przeznaczonych na sprzedaż, należy opłacić w ciągu 8-miu dni od zgłoszenia do opodatkowania.

Ponieważ wymieniony podatek jest wysoki i należałoby go zapłacić jednorazowo od wszystkich zapalczyków, znajdujących się na składzie, a nie tylko od zapalczyków sprzedanych, przeto centrala związku kupców zwróciła się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o odroczenie płatności tego podatku.

Przychylając się do powyższej prośby Ministerstwo Skarbu upoważniło Izby Skarbowe do rozkładania na prośby stron przypadającej należności na trzy raty miesięczne w wypadku, gdy kwota podatku przekracza sumę 15 zł. (l)

W sprawie podatku od placów nie zabudowanych. Magistrat przypomina właścicielom placów niezabudowanych, że ulgowy termin płatności podatku państwowego od tych placów upływa 14 listopada r. b. Osoby, które przypadkowo nie otrzymały nakazów płatniczych, winne zwrócić się w tej sprawie bez zwłoki do Magistratu, pokój № 38. (l)

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

Strajk w rzeźni żydowskiej. Wybuchł strajk pracowników żydowskich rzeźni. Po stronie pracujących pracowników stoi rabinat miejscowy i rzeźnicy rytualni. (zd)

Wybory do gmin żydowskich. Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono definitywnie statut dla gmin żydowskich na kręścach. Gmin tych dotychczas na krę-

sach nie było, wobec czego przedstawiciele żydowskiej w Sejmie gorąco się o to domagali. Spodziewać się wobec powyższego należy, że w najbliższych dniach odbędą się wybory do rad gminnych żydowskich. (zd)

OPIEKA SPOL. I OCHR. PRACY.

Kto poszukuje pracy. Obecnie na ewidencji Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy znajduje się 511 bezrobotnych, poszukujących pracy na wyjazd w kraju, a mianowicie: slusarzy 41, kowali 10, elektrotechników 8, drukarzy 21, stolarzy 18, cieśli 10, szewców 21, pracowników komunikacji 13, oficjalistów rolnych 24, nauczycieli 27, biuralistów 163, techników 11, subiektów handlowych 27 i innych 281 osób. (l)

Ilość pracujących przy inwestycjach miejskich. Przy robotach inwestycyjnych na terenie m. Wilna, które są prowadzone przez Magistrat m. Wilna, pracuje obecnie 171 robotników. Jednocześnie trzeba zaznaczyć, że wymienieni robotnicy zostali przyjęci do pracy za pośrednictwem P. U. P. P. (l)

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Posiedzenie Wil. Oddz. Polsk. T.wo Psychiatrycznego. W dn. 12. XI. rb. o godz. 6 i pół. wiecz. w sali Wil. T. wa Lekarskiego (Zamkowa 24) odbędzie się posiedzenie Wil. Oddz. Polsk. T. wa Psychiatrycznego dla członków i wprowadzonych gości z następującym porządkiem dziennym: 1) Doc. Dr R. Radziwiłowicz, Determinium i indeterminium, 2) Prof. Dr St. Władyczko: W sprawie t. zw. Prophylaxie mentale, 3) Dr A. Wirzubski: Opleka nad umysłowo chorymi Wileńszczyzny, w czasie okupacji niemieckiej.

W sprawie spisu ludności. Zgodnie z uchwałą Wojewódzkiej Komisji spisowej z dnia 7 listopada 1925 r. komunikują, iż posiedzenie sekcji propagandowej spisu ludności odbędzie się w dniu 11 listopada rb. o godz. 19 w gmachu Delegatury Rządu pokój Nr. 53.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

Z Tow. Przyjaciół Nauk. We czwartek 12 listopada w sali Gimnazjum im. Elizy Orzeszkowej odbędzie się o godz. 7 m. 30 zwyczajne miesięczne posiedzenie członków Tow. Przyjaciół Nauk, na którym Decent Dr. Witold Staniewicz wygłosi odczyt pt. "Znaczenie większej i mniejszej własności w międzynarodowych stosunkach handlowych, przed wojną i obecnie". Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

Posiedzenie Wileńskiego Koła Związków Bibliotekarzy. W sobotę o godz. 7 wieczór w murach Biblioteki uniwersyteckiej odbyło się pod przewodnictwem dyr. Rygla posiedzenie Kcia Zw. Bibl. poświęcone pamięci zmarłego członka P. Wróblewskiego. Dyr. Rygiel w serdecznych słowach zreasumował działalność zmarłego, jego umiłowanie książki, zapal bibliografii i bibliotekarza, oraz wielkie załugi dla kultury polskiej w Wilnie. Poczem wesał zebranych do uczczenia pamięci śp. Wróblewskiego przez powstanie, co też uczynili.

Godzinę przeszło trwający odczyt p. Łysakowskiego o Katalogu Przedmiotowym zajął nawet profesorów, a wywiązana następnie przy herbacie ożywna dyskusja, zatrzymała członków i gości do późnej godziny w sympatycznym nastroju.

Z PROWINCJI.

Gminne komitety niesienia pomocy akademikom. Na zasadzie

zarządzenia organów samorządowych, w związku z pismem Delegatury Rządu, w sprawie popierania "Tygodnia Akademika" zarządy gmin pow. Wileńsko-Trockiego zorganizowały miejscowe komitety niesienia pomocy akademikom. (zd).

Poświęcenie gmachu urzędu gminnego w Olkienkach. W dniu 12 b. m. w gm. Olkienckiej pow. Wil. Trockiego odbędzie się uroczyste poświęcenie nowo-wybudowanego gmachu pod urząd wymienionej gminy.

Na uroczystość zaproszono cały szereg przedstawicieli władz: administracyjnych, samorządowych i szkolnych.

Jednocześnie zaznaczyć trzeba, że gm. Olkienicka pod względem możliwości zajmuje jedno z ostatnich miejsc i tylko dzięki intensywniej i wyłożonej pracy władz gminnych oraz zrozumienia ludności tej gminy dało się uzyskać gminie własny dom, który jest pierwszym w powiecie. (l)

Lekarz rejonowy w gminie Olkienckiej. Wydział powiatowy powiatu Wileńsko-Trockiego przyjął na stanowisko lekarza rejonowego w gminie Olkienckiej znanego Wilnu dr. Szwegrubena. (l)

Gminy pow. Wil. Trockiego na lotnictwo. Niedawno pisaliśmy, że gminy pow. Wil. Trockiego złożyły poważne sumy powiatowemu komitetowi L. O. P. P. za które powiatowy komitet zamówił za pośrednictwem wojewódzkiego komitetu samolot, który będzie nosił nazwę "Samolot samorządów pow. Wileńsko-Trockiego".

Obecnie rady gminne tegoż powiatu rozumiejąc doniosłość zagadnień L. O. P. P. uchwały po 100 zł. tytułem wpisu gmin na dożywotnie członkostwo L. O. P. P.

Prócz tego większość gmin wysygnowała po 25 zł. na t. zw. cegiełkę na budowę Instytutu aerodynamicznego w Warszawie.

Gm. Mickuńska, pow. Wil. Trockiego, stosunkowo mała i biedna; podczas tegorocznej akcji tygodnia L. O. P. P. prowadzonej przez prezesa miejscowego koła p. A. Pilara, pisarza gm. Wacława Stankiewiczą oraz wójta Franc. Kardisa zebrana na wymieniony cel 507 zł.

Widzimy z tego, że pomimo ogólnego kryzysu jaki przeżywamy dużo może zrobić dobra wola i chęć do pracy organizatorów. (e)

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

Zajście przed lokalem P. P. S. w Wilnie. D. 8 listopada rb. o g. 10.30 w. wychodzące z lokalu P. P. S. w Wilnie, przy ul. Kijowskiej 19, dwie kobiety zostały zatrzymane przez pijanego funkcjonariusza policji państw. № 3702, który stał tam wraz z jakimś osobnikiem nieznanej nazwiska. Przeróżne niewiasty rzuciły się do ucieczki na le i prawo, chroniąc się z powrotem do lokalu. Awanturnicy, z których jeden był w mundurze policyjnym ścigali je aż do wejścia, a gdy te drwiły za sobą zatrzaśnięty, orobowali je wyważyć. Na szczęście alarm wybełgł do sieni Przewelski Jan, pytając przybyłych czego chcą i dlaczego robią awantury. Nie otrzymawszy wyjaśnienia, Przewelski zanotował numer posterunkowy, co wzbudziło nieopisany gniew w awanturkach, z których jeden rzucił się na niego z pięściami, obrzucając stekiem ordynarnych wyzwisk, Napadnięty cofnął się do lokalu, zamykając za sobą drzwi, do których dobiegli już jeszcze przez jakiś czas pijani awanturnicy.

Dziękuję wystawie zainteresowanie drebem wzrasta. 9 bm. skradziono 10 indyków, wart. 120 zł., na szkód Stefoseficy Heleny, (Królewska 1-2).

Właściwość sezonu. D. 9 bm. z garderoby Klubu Przem. Handlow. (Mickiewicz 33-a), skradziono pałto zimowe, wart. 400 złot., adwokatowi Szyrwintowi (Zawalna № 28).

9 bm. skradziono pałto, wart. 300 zł.,

z przedpokoju jadalni K.O.K. przy Zawalnej № 1, Adolfowi Kucharkowskiemu, (Jagiellońska 5).

Na zelówki... 9 bm. Oles Samuel, zam. Pióromont 6, zameldował o kradzieży pesa skórzanej w tartaku, wart. 300 zł.

Niedoszły żonobójca. D. 9 bm. Walewski Bazyl, zam. Kolejowa 3, usiłował zabić nożem swoją żonę, czemu zapobiegł adwokat Klimankowicz Czesław, zam. Zakretowa 11, wyrzucając mu noż z ręki. Walewski aresztowany.

Grzegorz znalazł dziewczynkę. 9 bm. Jaszunski Grzegorz, zam. W Pohulanka 36-6, w klatce schodowej tegoż domu znalazł podrzutka płci żeńskiej, około 1 mies., którego skierowano do przytulku Dziec. Jezus.

Ukarzać za niedbalstwo! 9 bm. w domu № 6 przy Bonifratskiej wybuchł pożar w stajni, wskutek pozostawienia palącej się świecy przy drewnianej ścianie. Pożar ugaszono przed przybyciem straży ogniolowej.

Zabawa w pukanie. 9 bm. dano 2 strzały w kierunku ul. Staro-Grodzieńskiej. Sprawców strzelania nie ujawniono.

Na prowincji.

Śmierć w wzburzonych falach jeziora. 23 ub. m. Sipowicz Wincenty, lat 40, mieszkaniec wsi Miasniki, gm. Miorski, przejeżdżając czółnem przez jezioro około miast. Miory, wskutek silnego wiatru i fal, które zaleły czółno-utonął.

Omali że nie katastrofa. 7 bm. o g. 19.20, pociąg osobowy, idący z Wilna do Warszawy, na szlaku Landarów-Rudziszki, około przyst. Leśna, najechał na wózek kolejowy, którym powracali robotnicy. Lokomotywa została lekko uszkodzona, wskutek czego pociąg stał na torze godzinę. Wypadków z ludźmi nie było.

Stogi, stodoły... ładne konjunktury zbożowe. 5 bm. wskutek podpalenia spłonęły 2 stogi jęczmienia w maj. Bobrykowszczyzna, gm. miejszagosk, na szkód Nowickiego Karola. Straty—13.000 złot Sprawców podpalenia nie ujawniono. Doch. w toku.

I tak dużo brudasów, Jeszcze łaźnie się pała. 30 ub. m. wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, podczas suszenia lnu, spaliła się łaźnia Wiszniewskiego Bolesława, zam. we wsi Kaznodzieluski, gm. Iyatuskiej. Straty wynoszą 20) zł. (l)

Teatr i muzyka.

Dla czego? Za dużo rozrywek kulturalnych Wilno nie ma, teatr nie funkcjonuje, operetkę nie każdy lubi, a koncertów... rzecz dziwna, koncertów jest mniej, niż kiedy. A jeśli są, to publiczność ciągle w dół i słyszy te same osoby i głosy. Mamy kilka artystek nieprzeciętnej miary, z wysoką kulturą muzyczną i nie słyszymy ich w tym sezonie. Jakież to zaklęcie złego czarnoksiężnika trzyma w milczeniu p. Hendrichównę, Carmarie, Jasieńską? Dlaczego się wilmianom dzieje krzywda, że nie słyszą pięknych głosów i ciekawego repertuaru tych Pań? Czyż nie ma ludzi umiejących zorganizować koncertów, bardziej urozmaiconych, niż te, nieliczne zreszta, które mi nas obdarzono ostatnimi czasy. Mamy doprawdy światła artystyczne, które niewiadomo dla czyjego widzi mi się trzymane są pod kocem. Niechże się to raz zmienil

Meloman.

Teatr Polski (Lutnia). Dziś z powodu jenerałnej próby—przedstawienie wzięszone. Jutro ujrzy światło kiniekłotów przygotowywana od dłuższego czasu operetka wybitnego kompozytora holenderskiego Vada Ennema "Krolova Monmartr".

W głównej roli Odetty wystąpi prima-donna teatru krakowskiego Henryka Kramierówna. Późatem obsadę tworzą wybitniejsi sily zespołu z L. Sempolińskim i B. Horskim na czele

Reżyseruje L. Sempoliński. Przy pulpicie kapelmistrzowski Wład. Szczepański, wybitny kapelmistrz teatru krakowskiego. Produkcje taneczne w orygin. układił balet mistrza F. Bańkowskiego.

Pragnąc uprzyściplnić szerszej publiczności korzystanie z teatru, obniżono znacznie ceny miejsc na wszystkie przedstawienia: na parterze od 2 zł. do 6 zł. i na amfiteatrze od 75 gr. do 2 zł.

Przedstawienie popołudniowe. W niedzielę nadchodząca 15 bm. odbędzie się przedstawienie popołudniowe po cenach zniżonych. Wystawioną będzie "Szalona Lola" operetka Hirsza w premierowej obsadzie.

Ruch wydawniczy.

Muzyka. Wyszedł z druku numer 10 (październikowy) tego interesującego wydawnictwa, redagowanego przez Mateusza Glińskiego. Treść zeszytu rozpoczyna natchniona improwizacja o muzyce Gabrijela d'Annunzio; na całość jej składają się artykuly Zdzisława Jachimieckiego ("Związek muzyki italskiej z polską"), Karola Szymanowskiego ("O ludowości w muzyce"), Wincentego Drabka ("Muzyka a malarstwo sceniczne"), Wandy Landowskiej ("Dlaczego muzyka nowoczesna nie jest melodyjna?"), Mateusza Glińskiego ("Zygmunt August", opera Tadeusza Joteyki). W części bieżącej obok "Impresji muzycznych" (na temat jubileuszu I. S. Bacha i Edw. Hanslicka), Przeglądu Prasy, Kroniki-etc. — sprawozdania z kraju (Warszawa, Lwów, Wilno) i zagranicy (festiwale muzyczne w Wenecji, Monachium, Bayreucie, Salzburgu, Donaueschingen). W "Trybunie Artystów" pisze Tadeusz Joteyko o dziełach powstania swej opery "Zygmunt August", odpowiadając jednocześnie na nagłose krytyki. W "dodatku nutowym" fragment z baletu Adama Wieleńskiego p. t. "Lalita" (tekst Cezarego Jelenty).

Numer zawiera 60 stronik, 25 ilustracji i kosztuje zł. 1.50. Adres Redakcji i Administracji—Warszawa, Kapucyńska 13.

Ceny rynkowe

w dniu 11—XI—25 r.

Table with 2 columns: Item name and Price. Includes items like Chleb biały kilo, Mąka pyłtowa 50 proc., Mięso wieprzowe, etc.

Giełda warszawska

Table with 3 columns: Item name, Price, and other details. Includes items like Belgja, Dolary, Londyn, etc.

Redaktor Józef Batorowicz.

Dr. D. Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa. Jagiellońska Nr. 9, m. 3. Przyjmuje od 9—10 rano. W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28) od godz. 1—5 po poł.

Advertisement for Biura Reklamowego w Wilnie, offering advertising services and contact information.

Advertisement for Poradnia Polskiego Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów, providing medical consultation services.

Advertisement for Biuro Przepisywań St. Grabowskiego, offering services for copying and translating documents.

Advertisement for Skradziono: Rutynowana Nauczycielka, featuring a book and educational materials.

Advertisement for Polska Drukarnia Nakładowa „LUX” WILNO, offering printing and publishing services.